

Tajny MELDUNEK SYTUACYJNY Nr. 49.

D.O.K.I.
/WARSZAWA/.

Sytuacja polityczna.

Z.L.N. i Ch.D. już oficjalnie oświadczyły się za tem, by Zgromadzenie Narodowe odbyło się w terminie przewidzianym przez Konstytucję, z zagwarantowaniem bezwzględnej wolności i swobody elekcji. Na tym samym stanowisku stanęła N.P.R., która - jak wnioskować należy z ostatnich wieców - godzi się na to, by Marszałek PIŁSUDSKI przyjął stanowisko Prezydenta R.P., oraz żąda, aby zmusił Sejm do uchwalenia nowej konstytucji, rozszerzającej kompetencje Naczelnej Władzy w Państwie, oraz by rozwiązał Sejm. Wśród członków N.P.R., a nawet w pewnej mierze Ch.D. można coraz częściej spotkać ludzi, którzy powiadają, że jeśli Marszałek PIŁSUDSKI ogłosi dyktaturę, zmieni konstytucję i rozwiąże Sejm, to naprawdę będzie zbawcą Ojczyzny. Wszystkie inne ugrupowania prawicowe w danym momencie już nie przeciwstawiają się zwołaniu Zgromadzenia Narodowego, lecz przeciwnie opowiadają się za niem. Jest to wyrazem ich pewności i poczucia siły, zdają one sobie sprawę z tego, że ze względów liczebnych będą mogły przeprowadzić odpowiadającego im kandydata na Prezydenta. Dodać jeszcze należy, że w umiarkowanych sferach prawicowych bardzo dodatnie wrażenie uczynił rozkaz Marszałka PIŁSUDSKIEGO, jako Ministra Spraw Wojskowych, o konieczności zatarcia różnic, antagonizmów dzielnicowych i politycznych. Wskutek tego sfery te, wyrażając się z zadowolaniem, z pewnym szacunkiem, zaczynają odnosić się do osoby Marszałka.

Co się tyczy faszystów, to ci postanowili zaprzestać wszelkiej akcji czynnej do chwili zwołania Zgromadzenia Narodowego, obecnie jedynie organizują i przygotowują się pod względem bojowym w tym celu, by w razie obrania Prezydenta Marszałka PIŁSUDSKIEGO - wystąpić do walki ulicznej i dokonać przewrotu faszystowskiego.

Do bojówek faszystowskich wciąga w pierwszym rzędzie dawnych bojowców innych organizacji politycznych, oficerów i podoficerów rezerwy, młodzież akademicką i t.d. Dowódcy bojówek utrzymują ciągły kontakt z organizacjami monarchistyczno-faszystowskimi w Poznaniu.

Lewica, a więc P.P.S., P.S.L. "Wyzwolenie". Stronnictwo Ludowe i Klub Pracy w dalszym ciągu nie tylko, że popiera Marszałka PIŁSUDSKIEGO, lecz nawołuje robotników, małolnych i bezrolnych chłopów, oraz inteligencję pracującą, by współdziałała z Marszałkiem, jako prawdziwym rzecznikiem interesów obozu pracy.

P.P.S. zaleca swym członkom i sympatykom uważnie baczyć na wszystko, by w razie potrzeby stanąć przeciwko reakcji społecznej, bo "nie masz Polski bez PIŁSUDSKIEGO". P.P.S. przez usta swych najwybitniejszych przedstawicieli oświadcza, że w wypadku, gdyby prawica nie wzięła udziału w Zgromadzeniu Narodowym - to bez względu na to Zgromadzenie odbyć się musi. W każdym bądź razie Marszałek PIŁSUDSKI musi zostać Prezydentem R.P., a rząd musi być włościąsko-robotniczy.

Co się tyczy nastrojów społeczeństwa żydowskiego wobec wypadków ostatnich dni, za dobitną charakterystykę tych nastrojów uważać należy komunikat korespondenta New-Yorskiego pisma żydowskiego pod nazwą "Morning Journal", - Janowskiego, który jest mężem zaufania żydowskiego koła sejmowego. W dniu 13 b.m. telegrafował on do redakcji swego pisma, że jest to pierwszy wypadek w historii żydów, iż przewrót państwowy - polityczny odbywa się bez ekscesów antysemitycznych. Całe społeczeństwo żydowskie niema słów podziwu dla lojalnego zachowania się wojska wobec żydowskiej ludności cywilnej. Ponieważ dzielnice żydowskie były wyłącznie w posiadaniu wojsk Marszałka, więc cała sympatja ludności żydowskiej jest po Jego stronie. Odnosnie nastrojów, panujących w żydowskim kole sejmowym, wobec wytworzonej sytuacji politycznej, zaznaczyć należy, że podczas wypadków posłów z Małopolski Wschodniej w Warszawie nie było, a zatem o ich stanowisku sądzić można jedynie z ich organów prasowych, jak "Chwila" /Lwów/, "Nowy Dziennik" /Kraków/, "Lemberger Tagblatt" /Lwów/.

Stanowisko to jest przychylne Marszałkowi.

Posłowie żydowscy z Kongresówki i Kresów Wschodnich chwilowo opowiadają się bez zastrzeżeń za Marszałkiem Piłsudskim.

Dnia 17 b.m. odbyła się narada posłów sjonistycznych z Kongresówki, na której uchwalono poprzeć żądania P.P.S. o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu, ponieważ Sejm w obecnym jego składzie doprowadzi znowu do rządów reakcyjnych.

Dnia 20 b.m. posłowie socjalistyczni Niedziałkowski i Smulikowski zwrócili się w imieniu P.P.S. do prezesa Koła żydowskiego posła Hartgłasa i viceprezesa posła Farbsztajna z zapytaniem o konkretne stanowisko koła w sprawie kandydata na Prezydenta, rozwiązania sejmu i terminu nowych wyborów. Odpowiedź żydowskiego koła sejmowego nastąpi po plenarnym posiedzeniu koła, w każdym razie P.P.S. zostanie powiadomione przed Zgromadzeniem Narodowym. W prywatnym natomiast rozmowie poseł Hartglas informował posła Niedziałkowskiego, że według wszelkiego prawdopodobieństwa koło żydowskie, liczące 46 głosów /34 posłów i 12 senatorów/ i stanowiące poważną siłę, pójdzie razem z P.P.S., a więc głosować będzie za kandydaturą Marszałka PIŁSUDSKINGO. Co się tyczy żydowskich stronnictw robotniczych, to wśród nich panuje przekonanie, że rząd Witosa miał zamiar obalić ustawodawstwo robotnicze i że dzięki akcji Marszałka, niebezpieczeństwo to minęło, wobec czego żydowscy robotnicy w przeważnej swej części przychylnie odnoszą się do Marszałka.

Rozmowa telefoniczna Poznań-Warszawa z dn. 21.V. g. 21, 20 marsz. Rataj z marsz. Trąpczyńskim:

Decyzja marsz. Rataja: Tu mówi Trąpczyński. Czy ma pan już decyzję. Owszem - Warszawa. Bliższe dla pana informacje zawiezie do Poznania sen. *Kabznicca*. zresztą dzień jutrzejszy ostatecznie zadecyduje..... Decyduje pan Warszawę. - Musiałem powziąć taką a nie inną decyzję....- Ależ w W-wie odbędzie się pod naciskiem wojska.....to chyba dla pana jest jasne.....-Nie, biorę całkowitą odpowiedzialność na siebie za wolność Zgrom. Narodowego. Doszedłem do przekonania, że decydując inaczej, postąpiłbym nieuczciwie wobec Państwa... Trudno mi zresztą, powtarzam, mówić o tych rzeczach przez telefon....mówić o faktach, które

do tej decyzji mnie skłoniły. Kasznica konfesował długo ze mną, i jest b. dobrze poinformowany. . . . - To początek tragedji.... - Nie chciałem robić tragedji w innym miejscu..... muszę balansować, co dla mnie jest pełne niebezpieczeństwo.... Decyzję tę powziąłem, dlatego, że w ten sposób uniknę nieszczęścia..., długo bardzo się namyślałem, zanim powziąłem decyzję ostateczną.... przyszedłem do przekonania, że inaczej postąpić nie mogę..... To mi podpowiedział głos mego sumienia.....

Podczas całej rozmowy marsz. Trąpczyński był b. niezadowolony i zdenerwowany z powodu decyzji marsz. Rataja. Parę słów, jakie zamienił, wskazywały, iż wobec zdecydowanego stanowiska Rataja, nie jest w stanie nic uczynić, coby skłoniło marsz. Rataja do uchYLENIA swej decyzji.

Zgromadzenie
Narodowe.

Kraków-Warszawa
Sejm.

Rozmowa telefoniczna godz. 19, 21, tel. z Krak. 279.

Związek Lud. Narod. w Krakowie ma wyraźne instrukcje w spr. Zgrom. Narod. Związek musi się jednak porozumieć jeszcze z Poznaniem przed wydaniem ostatecznej decyzji. Należy przypuszczać, że Zgrom. Narod. odbędzie się w dn. 31 bm. w W-wie. Nazwiska kandydatów na prezydenta zależą od centrum i marszałka PIŁSUDSKIEGO. Są pogłoski, że "Piast" Galic. wysuwa Bobrzyńskiego, b. namiestnika Galic. Zw. Lud. Narod. uważa kandydaturę Bobrzyńskiego za prowokację i sprzeciwia się tej kandydaturze. Wszystkie te nazwiska są bezpodstawne, kandydaci podawani będą zupełnie inni w dzień przed Zgromadzeniem Narod. Nazwiska te będą niespodzianką, a ukrywa się je, żeby nie drażnić ogółu przed Zgrom. Narod.

Stwierdzić należy, że stanowisko nieprzejednane Poznania, jakie miało miejsce do dn. 20 bm uległo zmianie na lepsze. Część posłów prawicy wyjechała z Poznania. "Kurjer Poznański" został skonfiskowany za napaść na PIŁSUDSKIEGO. Wojsko jednak jest pod wpływem Hallera Józefa i przeciwko obecnemu rządowi.

Kom. Wyk. P.P.S. nie zgodzi się na Zgromadzenie Narodowe poza Warszawą.

Wczoraj do Poznania przybył Paderewski. Paderewski oświadcza, że przyjazd jego nosi charakter prywatny.

Monarchistyczna
działalność
gen. Szpakowskiego.

Rozmowa telefoniczna Warszawa-Sztejnert z Nr. 2833 /War./

Pan Sztajnert dzwoni do mieszkania p. Długokęckiego i prosi o rozmowę z nim. Okazuje się, że p.D. w domu niema, jed-

nak nie długo przyjdzie, bowiem zbierają się u niego członkowie zarządu jednego z kół. Na zebraniu tym ma być ks. Lubomirski i gen. Szpakowski. Po kilkunastu minutach okazuje się, że ks. Lubomirski już przyszedł, oczekują tylko na gen. Szpakowskiego.

Z rozmowy gen. Szpakowskiego z jakąś kobietą okazuje się, że gen. wyjeżdża dziś lub jutro rano /t.j. 22 rano/ do Poznania o ile otrzyma pozwolenie.

Do gen. Szpakowskiego dzwoni gen. Wroczyński. Gen. Szpakowski. Przeczytałem wczoraj w gazecie notatkę o zakończonym procesie i cieszę się mocno, że tak szczęśliwie się zakończyło. Gen. Wroczyński. Tak. Trzeba się cieszyć, że po dwóch latach niewinnego nie osądzono. Zapytuje o zdrowie i ostatnie wypadki. Gen. Szpakowski mówi długo, lecz tak cicho i tajemniczo, że nie można nic uchwycić. Gen. Wroczyński żegna się i życzy, by zamierzenia gen. Szpakowskiego jaknajlepiej się pokierowały.

Stanowisko di-
chowieństwa.

Rozmowa telefoniczna godź. 15.

Kraków-Warszawa
Kom. Prasowy.

Ks. Dziadyński odmówił pochowania oficera 8.p.leg. za to, że złamał on przysięgę na wierność Konstytucji i Rzeczypospolitej, biorąc udział w walkach po stronie PIŁSUDSKIEGO. Ostatecznie po porozumieniu się z Kurją Biskupią poszedł za konduktem pogrzebowym.

D.O.K. IV.
/1012/.

Niemieckie organizacje cywilno wojskowe na pograniczu.

Na podstawie własnego wywiadu ostatecznie ustalono, iż dnia 14 b.m. niemiecka organizacja cywilno-wojskowa "Stahlhelm" zarządziła mobilizację swoich oddziałów na pograniczu polskim. W Kluczbörgu zmobilizowano 1 pułk z członków organizacji "Stahlhelm", przy czem dwie kompanje tego pułku w sile 300 ludzi prz bywa w Oleśnie /Rosenberg/, reszta zaś kompanji w sile 800 ludzi rozkwatowana jest w Kluczbörgu. Dowódcą pułku jest płk. Ronbach. Według wiadomości, otrzymanych od dowódcy Lublinieckiego pułku powstańców śląskich posiada organizacja "Stahlhelm" jeszcze następujące jednostki, zmobilizowane na pograniczu polskim: w Sierakowie 2 kompanje w sile 300 ludzi i we wsi Pazyr /Peterhof/ 1 bataljon w sile 600 ludzi. Oddziały "Stahlhelmu" zostały zorganizowane na wszelki wypadek jako

ochrona pogranicza w związku z rozgrywanymi się w Polsce wypadkami. W tej chwili istnieje tendencja przeprowadzenia demobilizacji tych oddziałów. W odpowiedzi na mobilizacje niemieckich organizacji cywilno-wojskowych zarządzona została po stronie polskiej mobilizacja oddziałów b. powstańców śląskich, na czele których stoi pułkownik Golas.

D.O.K.V.
/KRAKÓW/.

Związek Powstań-

Rozmowa telefoniczna z dn. 21.V.b.r. godz. 21.

ców.

Warszawa-Katowice.

Kpt. ze Związku Osadników /²/Bonkowicz-Sittauer²/w Warszawie rozmawia z prezesem Zw. Powst. w Katowicach. Prezes ma wyjechać do Poznania, a z nim 10 ludzi. Kpt. ostrzega, że jeżeli pojedzie przez Warszawę, to może się spóźnić jeszcze jeden dzień, a może być spóźnione. Niech ludzie zgłoszą się do red. Przeglądu Porannego Straucha, który dzisiaj wyjeżdża i będzie w Poznaniu. Kpt. obiecuje przesłać do Poznania około 30.000; kiedy będzie za ciasno, niech ludzie rozjadą się partjami.

N.P.R. Zw. Powstańców Górnośl. na Śląsku /w/g meldunku
sytuacyjnego M.S. Wewn./

W związku z ostatnimi wypadkami w kraju ukazały się w tym organie N.P.R. w "Polaku" z daty dzisiejszej odezwy, w której N.P.R. Wojew. Śląskiego wzywa swych członków, by zachowali spokój, rozwagę i karność, oraz bezwzględne posłuszeństwo wobec legalnych władz państwowych, albowiem narodowy ruch robotniczy oparty jest na zasadach narodowych i chrześcijańskich Konstytucji i praworządności i nie może dopuścić do tego, żeby w kraju zwyciężył światopogląd anarchji i bezrządu. Wielkie wrażenie i zdziwienie wywołała odezwa, podpisana przez prezesa i sekretarza Związku Powstańców Śląskich, która rozpowszechniona w wielu miejscowościach i odbitkach i w nadzwyczajnym do datku "Gazety Robotniczej" wyraża tęsknotę za silną władzą i żąda rozwiązania obu izb parlamentarnych, powołania Marszałka PIŁSUDSKIEGO do władzy zwierzchniej oraz przebudowy form naszego życia państwowego na zasadzie rozdziału władzy wykonawczej i ustawodawczej dla sanacji stosunków gospodarczych i społecznych w płaszczyźnie interesów warstw pracujących. W Związku z wydaniem tej odezwy reszta członków Zarządu wspomnianego Związku pominięta przy aprobacie jej treści oświadczyła

4.

publicznie, że jest ona sprzeczna z dotychczasowymi rozkazami i zasadami Związku i nie może być także traktowana jako wyraz opinii i zapatrywań wszystkich członków Związku. Na ogólny nastrój ludności tak powyższe odezwy jak również inne wiadomości, stojące w związku z ostatnimi wypadkami w poważniejszej mierze nie wpłynęły i nastrój ten pozostał niezmienny. Innych ważniejszych wypadków nie zgłoszono.

Według meldunków sytuacyjnych M. S. Wewn.

Jednolity front proletarjacki utworzony na terenie Krakowa przez wszystkie grupy wyrotowe uległ częściowemu załamaniu się z powodu wstrzymania się przez N.S.P.P. Dr. Drobnera od dalszej akcji. Natomiast Drobner ma wyjechać w dniu dzisiejszym do Warszawy w celu nawiązania kontaktu z lewym odłamek P.P.S. /Szpotkański, Jaworowski/, który niezadowolony z wytworzonej sytuacji politycznej zamierza zająć nieprzychylnie stanowisko do osoby Marszałka.

Według meldunku sytuacyjnego M. S. Wewn.

Panuje spokój. W sprawie nabożeństwa za poległych wojsk rządowych sytuacja zmieniła się o tyle, iż w tym samym dniu i w tym samym kościele odbędzie się w godzinę później nabożeństwo żałobne za wszystkich poległych w Warszawie, urządzone staraniem tut. Komendy miasta i placu. W tym nabożeństwie wezmą udział reprezentanci wszystkich władz. W sprawie manifestacji w dniu 23 b.m., urządzonej przez Stronnictwo Chłopskie kursują nierstwione narazie wieści o zamiarze jej rozbicia rzekomo przez posłów "Piasta". Doład jednak "Piast" żadnego zebrania tu nie zgłosił. Wobec czego jak wspomniałem wydane będą jaknajdalej idące zarządzenia, zabezpieczające spokój i porządek.

D.O.K. VI.
/LWOW/.

Inspektorat Armji Nr.3 / płk.Bobkowski/ melduje:

Wszystkie oddziały powróciły do garnizonów pokojowych. Nastrój społeczeństwa w większości zdecydowanie przeciwny obecnemu rządowi. Ujawniają się tendencje wciągnięcia wojska do akcji zbrojnej przeciw wytworzonemu stanowi rzeczy przez mobilizację oddziałów wojskowych regularnych, oraz przez utworzenie armji ochotniczej pod dowództwem generała broni w st.sp.Dowbór-Muśnickiego. Gen.Hausser przeciwstawia się tak przeprowadzeniu mobilizacji, jak i tworzeniu armji ochotniczej, uważając to w skutkach za zgubne. Gdyby sytuacji opanować nie mógł gotów jest ze swego stanowiska ustąpić, a nie podporządkować się naciskowi opinji. Władze wojskowe, administracyjne i policyjne nie dopuściły dotychczas do żadnych ekscesów.

Warszawa-Poznań - Lecki z "Filozofem",

Odezwa Marszałka Trąpczyńskiego wywołała tu zaniepokojenie. Prasa prawicowa i "Przegląd Poranny" wydały dodatki nadzwyczajne. "Dziennik Poznański" - organ Trąpczyńskiego - komentuje odezwę, jako czyn obywatela, a nie kierownika grupy politycznej. Lewica podkreśla niejasność odezwy i zaznacza, że Trąpczyński jednocześnie przeciwstawia się tworzeniu rządu odrębnego w Poznaniu. Od kilku dni prowadzi się konferencje pomiędzy stronnictwami, które stworzyły rząd Witosa.

Najumiarkowańszy jest stosunek N.P.R. i Wojewody Poznańskiego. Wystawili oni postulatą wysłania komisji parlamentarnej do Marsz.Rataja, celem zbadania sytuacji i umożliwienia wyjścia.

Posłowie i senatorowie, bawiący w Poznaniu zamierzali wyznaczyć głównodowodzącego siłami zbrojnymi, celem zgniecenia buntu i wprowadzenia ładu w Państwie. Pozostałe stronnictwa żądają natychmiastowego przywrócenia wolności i swobody ruchu Prezydentowi i członkom b.rządu.

Kpt. Rudnicki z 66 p.p. w Chełmnie melduje:

I. W o j s k o .

Sądząc z zachowania się dzisiejszego gen. Ładosia "austriacy" mają zamiar organizować się silnie i nie tracą jeszcze nadziei. Co dziwniejsza nie ukrywają tych nuzuć wcale. Skąd ta pewność siebie.

Sam wiem, iż poza znanymi generałami, specjalnie zacięci są płk. Aleksandrówicz /piechot.dyw.16 d.p./ i d-ca 8 p.a.c.

Gen. Tomme zachowywał się podczas i po aresztowaniu wspaniale.

Pozatem bezwzględnie nie należy dzielić pułków pewnych - jak to uczyniono z nami, wysyłając III/66 do Grudziądza - gdzie oderwany od pułku i wystawiony na obce wpływy stracił dużo ze swego ideowego oblicza.

II. Organizacje cywilno-wojskowe.

Na terenie Pomorza zewnętrzne objawy agitacji i przygotowań ucichły znacznie. W Poznańskim podobno trwają. Jednakowoż przywódcy pomorscy jeżdżą systematycznie do Poznania i widać skrytą, ale zato planową pracę...

Ppłk. rez. Mielżyński związał się zupełnie /Dowódca Powst. i Wojaków/ z Dowborem i Hallerem.

W Chełmnie Powstańcy i Wojacy mieli opracowany dokładny plan napadu na magazyny mob. 8 p.s.k. celem zdobycia broni, i następnego rozbrojenia garnizonu.

Na czele zdecydowanej akcji z ich strony stoją u nas ksiądz Rogala, burmistrz Chełmna p. Zawadzki, Prezes Powst. i Woj. kpt. rez. Honzlik - a patronuje im starosta dr. Bobke-Prączyński. Unieszkodliwienie tych panów jest b. wskazane.

Jestem na tropie kontaktu kpt. rez. Honzlika z organizacjami niemieckimi i zaczynam przypuszczać, iż Niemcy będą silnie działali na organizacje polskie, celem utrzymania stanu naprężenia i skrycie podburzali przeciw obec-

6.
nemu rządowi.

Koniecznemi są zmiany na stanowiskach urzędniczych.

III. Społeczeństwo.

Komendant zyskuje dużo zwolenników wśród niezamożnej inteligencji, robotników, kolejarzy.

Zauważyłem, iż nawet obywatele są zaskoczeni stanowiskiem Komendanta w stosunku do Prawicy i Lewicy.

Nieliczna zupełnie uświadomiona i czynna inteligencja - "Piłsudczycy", wysuwa następujący "program", którym Komendant może "zdobyć masy": a./ Dyktatura, b./ Kontrola majątku od 1919r. byłych i obecnych senatorów, posłów, ministrów i konfiskata tej nadwyżki od 1919r., która nie będzie uzasadniona uczciwie, c./ Zwrot z tych konfiskat, choćby częściowy, tym którzy zostali zrujnowani papierami państwowymi, jak "pożyczka odrodzenia" i t.p., d./ Bez-
względne wyłączenie złodziejstwa.

Prusy Wschodnie.

Eksp.Oddz.II.Szt.Gen.w Gdańsku melduje:

Wypadki, jakie rozegrały się ostatnio w Polsce zaskoczyły zarówno społeczeństwo, jak i kierowników organizacji wojskowych w Prusach Wschodnich. W pierwszych trzech dniach z powodu braku dokładniejszych informacji o tych wypadkach, kierujące i miarodajne czynniki ugrupowań zajęły stanowisko wyczekujące, przy czem żadnych specjalnych rozkazów, ani też komunikatów wyjaśniających sytuację wzgl. nakazujących pogotowie organizacji nie wydano. Dnia 14 i 15 maja r.h. zarządzono odprawy lokalne dowódców Stahlhelmu i Heimatbundu, na których kierownicy wyjaśniali podkomendnym sytuację, jaka zapanowała w Polsce, przy czem zarządzili jednocześnie pogotowie członków, polegające na tem, że dowódcy poszczególnych oddziałów mieli wydać swym członkom ustne rozkazy, nakazujące pogotowie, przy czem zabroniono im opuszczanie miejsca zamieszkania na termin dłuższy niż pół dnia.

Jednocześnie na odprawach podano w grubszych zarysach plan wkroczenia wojskowych organizacji niemieckich

na teren Pomorza, celem zajęcia linii kolejowej Dtsch, Eylau-Toruń-Schneidemuhl, celem rzekomego zabezpieczenie tej linii dla utrzymania łączności tranzytowej pomiędzy Prusami Wschodnimi a Rzeszą, co według zapewnień przywódców nie oznaczałoby, że Niemcy łamią traktat wersalski, bowiem swobodny tranzyt na tej linii zabezpieczony jest przez tenże traktat.

Termin wkroczenia oddziałów wojskowych organizacyj na teren Pomorza nie został wyznaczony, gdyż uzależniony on został od rozwoju wypadków w Polsce i w dużej mierze od stanowisk Litwinów i Bolszewików, gdyż Niemcy oczekiwali, że najprawdopodobniej Litwini w pierwszym rzędzie dadzą się nakłonić do zbrojnego wtargnięcia w granice polskie. Przywódcy zaznaczali również, że akcja w kierunku Grudziądza i Torunia będzie mogła liczyć ~~na~~ na powodzenie, gdyż ze strony miejscowych Niemców, zamieszkujących te miasta i okolice spotka się nie tylko z sympatią, ale nawet czynną pomocą.

Poza rozkazami ustnymi nakazującymi wzmożenie czujności i zarządzeniu lokalnego pogotowia, żadnych innych przygotowań organizacje wojskowe nie zarządziły.

Oddziały Reichswehry po powrocie z manewrów z Arys pozostały nadal w swych garnizonach. Ostrego pogotowia nie zarządzono, jedynie nakazano podobnie jak w organizacjach wojskowych wzmożoną czujność i wstrzymano wydawanie dłuższych urlopów. Dowódca Inf. Regt. 2 pułk. Platen przy apelu w dniu 15 maja r.b. wygłosił do żołnierzy przemówienie, w którym podkreślał, że rozwój wypadków w Polsce nakazuje jaknajwiększą czujność i chociaż stosunki na pograniczu polsko-niemieckim do tej pory się nie zmieniły i po stronie polskiej wojsko polskie na pograniczu pozostało w swych garnizonach, to jednak może nastąpić moment, że sytuacja ta ulegnie zmianie i wtedy Reichswehra będzie musiała wyruszyć na pogranicze.

Z przemówienia tego wynikałoby, że w razie akcji organizacyj wojskowych na korytarz polski Reichswehra obsadziłaby pogranicze polsko-niemieckie, celem zasilania tej akcji w amunicję, broń i zaprowiantowanie. Wiadomości powyższe pochodzą z zupełnie wiarygodnego źródła. Do dnia dzisiejszego ten stan

7

wzmoczonej czujności w Reichswehrze i organizacjach wojskowych trwa dalej.

Prasa wschodnio-pruska odnośnie wypadków w Polsce zachowała się względnie spokojnie, ograniczając się jedynie do podawania szczegółów o przebiegu akcji marszałka Piłsudskiego. Organy lewicowe /S.P.D./ i demokratyczne zaczęły następnie umieszczać przychylnie wzmianki o osobie Marszałka, podkreślając jego przyjazne stanowisko względem Niemiec, oraz wrogie w stosunku do Sowietów.

W dalszym rozwoju prasa prawicowa zaczęła podawać wiadomości o powstaniu drugiego rządu w Poznaniu i przygotowaniach gen.Hallera, maszerującego z wojskami poznańskimi na Warszawę, starając się wykazać, że Polsce grozi wojna do mowa.

Zadnych enuncjacji urzędowych w związku z zamachem stanu w Polsce nie było, prócz mowy Regierungspräsidenta v.Rupperti z Olsztyna, który na zjeździe dziennikarzy wschodnio-pruskich, zwrócił uwagę na "niebezpieczeństwo" wyniknąć mogące dla Prus Wschodnich w związku z wypadkami po drugiej stronie granicy. Prusy Wschodnie muszą bacznie śledzić wypadki w Polsce, by nie być zaskoczonymi ewentualnym wyładowaniem wewnętrznych walk polskich na zewnątrz.

Szef Oddziału II Szt.Gen.

Henryk Bleszyński
/ BLESZYŃSKI /
Płk.Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1./ Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2./ Szef Sztabu Generalnego
- 3./ Minister Spraw Wewn.gen.Młodzianowski
- 4./ Płk.S.G.Ulrych, Prezydjum Rady Ministrów
- 5./ Oddział II Szt.Gen.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpł. dn. 6. 7.	godz. 6.
Licz. 1867/475.	192 6.
Zatwierdz.	

MELDUNEK SYTUACYJNY TAJNY Nr.50.

D.O.K.I. Warszawa.

Sytuacja polityczna.

Stanowisko lewicy nie uległo zmianie. P.P.S., Wyzwolenie, Stronnictwo Chłopskie i Klub Pracy solidarnie opowiadają się za zwołaniem Zgromadzenia Narodowego w Warszawie, obraniem Marszałka Piłsudskiego na stanowisko prezydenta, za rozwiązaniem Sejmu i rozpisaniem nowych wyborów. Wymienione stronnictwa, ze względu na wytworzoną sytuację polityczną, są pewne, że przy nowych wyborach zdobędą zdecydowaną większość, która doprowadzi do stworzenia rządu robotniczo-włościańskiego.

Stwierdzić należy, że w sejmowych kręgach lewicowych krąży pogłoska, że w razie zrzeczenia się kandydatury Marszałka na Prezydenta, wysunięty zostanie na to stanowisko gen. Sosnkowski. W mniejszym stopniu mówią o kandydaturze obecnego premiera Dra Bartla.

P.P.S., widząc bardzo przychylne dla siebie nastroje wśród szerszych mas społeczeństwa, stara się wykorzystać te nastroje, wysuwając obok rozwiązania Sejmu, konieczność rozwiązania Rady Miejskiej w Warszawie.

W związku z pogłoskami o zamierzonym przez faszystów zamachu na Marszałka Piłsudskiego, C.K.W.P.P.S. poleciło Tasiemce /Siemionkowskiemu Ignacemu/ - komendantowi warszawskich pojówek partyjnych, by ten otoczył osobę Marszałka ochroną swoich ludzi. Uniemożliwi to dokonanie zamachu.

Masy robotnicze domagają się bezwzględnego ukarania gen. Rozwadowskiego, gen. Zagórskiego, płk. Paszkiewicza i innych za wystąpienie przeciwko Marszałkowi.

Słowiańskie mniejszości narodowe, a więc kluby sejmowe: Ukraiński i Białoruski, opowiadają się za rozwiązaniem Sejmu i Senatu, nie zajęły jeszcze zdecydowanego stanowiska względem Zgromadzenia Narodowego, oraz kandydatury Marszałka Piłsudskiego na Prezydenta.

Z Niemieckiego Klubu sejmowego przyrzekło wziąć udział

w Zgromadzeniu Narodowym tylko trzech posłów socjalistów. Reszta do dziś dnia nie wypowiedziała się w tej sprawie.

Zydzi nie zdecydowali jeszcze. Z poufnych źródeł wynika, że zajmą przychylne stanowisko względem kandydatury Marszałka Piłsudskiego.

P.S.L. "Piast" oficjalnego kandydata na Prezydenta jeszcze nie wystawiło. Z poufnych rozmów Marszałka Rataja, posła Dębskiego, oraz prezesa Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych - Bazylewskiego wynika, że "Piast" nieurzędowo wysuwa kandydaturę profesora Bobrzyńskiego. Natomiast marszałek Rataj kandydować nie będzie.

Co się tyczy prawicy, to Z.L.N., N.D., Ch.D. i Ch.N. oficjalnie wypowiedziały się już za Zgromadzeniem Narodowym z zastrzeżeniem jednak, że Zgromadzenie to odbędzie się poza Warszawą w odpowiedniej miejscowości, któraby zabezpieczyła swobodę wyborów. W przeciwnym razie zapowiadają walkę. W konsekwencji takiego stanowiska nie wysuwają żadnego kandydata i zapowiadają demonstracyjne zwalczanie wszelkich innych kandydatów. W rzeczywistości zaś prawica nie chce Zgromadzenia Narodowego i nowych wyborów, obawiając się klęski. Dlatego przypuszczać należy, że - w razie zwołania Zgromadzenia Narodowego do Warszawy - udziału w nim nie weźmie i będzie go zwalczać wszelkimi siłami. W związku z tem stanowiskiem prawicy warto zauważyć, że wśród ludności warszawskiej krążą uparczywie pogłoski, iż w dniu otwarcia Zgromadzenia Narodowego bezwzględnie musi dojść do wznowienia krwawej walki przez faszystów, że gen. Dowbór-Muśnicki konspiracyjnie organizuje w Poznaniu swe oddziały i wyruszy przeciwko Marszałkowi i t.p.

Ten stan niepewności spowodował, że wielu ludzi robi zakupy prowiantów żywnościowych, celem uchronienia się od drożyzny i nędzy, jaka nastąpić może w okresie walki domowej.

Ponadto dodać należy, że w sferach towarzyskich o przekonaniach prawicowych zaczęto nieprzyjmować oficerów Piłsudczyków, nie podawać im ręki i wogóle szykanować ich. Odnosi się to również w pewnym stopniu do prywatnych domów oficerskich.

Sprawozdanie polityczne. /źródło policyjne nieoficjalne/.

Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe wobec Zgromadzenia Narodowego.

W sprawie poglądów na Zgromadzenie Narodowe na terenie Stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego zarysowały się całkiem wyraźnie dwa kierunki: pierwszy - reprezentowany przez grupę chrześcijańskich rolników i zachowawców nie wysuwa żadnych obiekcji przeciwko odbyciu Zgromadzenia w Warszawie, uważając, że Marszałek Piłsudski całkowicie gwarantuje zupełne bezpieczeństwo i całkowitą wolność obrad Zgromadzenia. Grupa ta, oceniając obecną sytuację Marszałka, uważa, że działa on całkowicie samodzielnie i niezależnie od opinii lewicy, że naogół stoi ponad partjami lewicowymi. Drugi kierunek, sprzeciwiający się odbyciu Zgromadzenia w Warszawie, ze względu na niebezpieczeństwo, jakoby zagrażające obradom ze strony bojówek lewicowych, a w szczególności P.P.S. i Związku Strzeleckiego, wyznawany jest przez grupę posła Dubanowicza, która solidaryzuje się w tym wypadku z uchwałami Związku Ludowo-Narodowego.

Niezależnie jednak od miejsca obrad Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe, jak z resztą i cała prawica, weźmie udział w Zgromadzeniu Narodowym, głosując na kandydata centrum. Naogół osoby przyszłych kandydatów nie zostały dotychczas konkretnie zdecydowane. Kandydatura Marszałka Rataja przestała być aktualna, jak również i b. prezydenta Wojciechowskiego nie jest jeszcze skonkretyzowana. Ta ostatnia kandydatura, w razie wysunięcia przez centrum otrzyma poparcie prawicy. Prawica zwraca wielką uwagę na ewentualną inicjatywę ze strony "Piasta" i N.P.R. i jest przekonana, że partje te wysuną kandydata niezależnie od kandydata lewicy. Ostateczne zdecydowanie kandydatur na Prezydenta Rzeczypospolitej, prawica odkłada do czasu wypowiedzenia się Rządu w sprawie środków ochronnych, jakie będą zastosowane dla zapewnienia bezpieczeństwa obradom Zgromadzenia.

Projekty zjednoczenia akcji faszystowskiej. Wśród organizacyj faszystowskich panuje rozgorzczenie, wywołane fatalnym wynikiem egzaminu bojowego, zdawanego w dniach walki na

ulicach Warszawy. W przeciwieństwie do bojowych oddziałów cywilnych, wspierających wojska Marszałka, oddziały faszystowskie wykazały prawie całkowitą niezdolność bojową. I tak Straż Narodowa nie wystawiła ani jednego oddziału, jednostki P.O.F. brały udział w walce samorzutnie, bez zdecydowanego kierownictwa. Fakty te przypisywane są w sferach faszystowskich nieodpowiedniemu kierownictwu bojówek, które rozbite na kilka organizacji, tracą siłę aktywną. Celem uniknięcia tego stanu rzeczy w przyszłości, menedży prawicy politycznej postanowili skonsolidować akcję bojową. W konsolidacji tej biorą udział stronnictwa Związek Ludowo-Narodowy, Chrześcijańska Demokracja i Stronnictwo Chrześcijańsko-Narodowe. W tym celu z pośród wybitnych działaczy stronnictw zostanie stworzona "Wielka Rada Faszystowska", która będzie kierować całokształtem pracy, zaś kadrami faszystowskimi staną się przede wszystkim organizacje wyborcze tych ugrupowań, a więc: koła i dzielnice, oraz organizacje wojskowe, sportowe i zawodowe, podlegające wpływom politycznym. Środków pieniężnych potrzebnych do sfinansowania tych zamierzeń podjęły się dostarczyć: Związek Kupców, Związek Przemysłowców i Związek Ziemiaków, które teraz dopiero zrozumiały konieczność finansowego poparcia organizacji faszystowskich.

Podstawy i wytyczne, mającej w ten sposób powstać organizacji, są obecnie opracowywane. Poza tym wyżej wymienione stronnictwa zastanawiają się nad techniką przeprowadzenia agitacji na rzecz skupiania się społeczeństwa w organizacjach faszystowskich, mających je osłonić, w razie przewidywanych w najbliższej przyszłości walk.

Zjednoczenie Monarchistów Polskich. Organizacja ta przerwała obecnie swą działalność, odkładając ją do czasu, aż Rada Naczelna, już po obiorze Prezydenta i ustaleniu się stosunków prawno-państwowych, zdecyduje o dalszym kierunku i metodach pracy. Naogół działacze Zjednoczenia żywią przekonanie, że obecny przełom nie pociągnie za sobą poważniejszych zmian w sytuacji społeczno-politycznej. Ani Marszałek Piłsudski nie wprowadzi już obecnie dyktatury, ani nowo obrany rząd i prezydent nie dokona żadnych poważniejszych reform,

a to z powodu braku pieniędzy, gdyż zagranica, widząc w Marszałku Piłsudskim ferment buntujący się przeciw legalnej władzy, nie udzieli pożyczki. W fakcie niewprowadzenia dyktatury widzą członkowie Zjednoczenia a chęć niedopuszczenia do wojny domowej z Poznańskiem i Pomorzem, które absolutnie nie pogodziłyby się z dyktaturą Marszałka Piłsudskiego. Jeśli chodzi o przewidywanie na przyszłość, to monarchiści tego ob-
 zu sądzą, że Prezydentem zostanie ~~mąż~~ mąż zaufania centro-prawy, Sejm się nie rozwiąże i powstanie rząd parlamentarny. Po wyborze Prezydenta, Zjednoczenie Monarchistów Polskich rozpoczęło wytężoną przedwyborczą agitację na wsi na rzecz stronnictwa Chrześcijańsko-Narodowego. Podczas agitacji tej monarchiści będą wskazywać na wieczną możliwość wojny domowej przy ustroju parlamentarnym.

Wojskowa Organizacja Faszystów. Organizacja ta znajduje się obecnie w fazie przekształcania się w organizację par excellence bojową. Wśród jej członków panują tendencje do stosowania terroru indywidualnego wobec osób, biorących wybitniejszy udział w pracach lewicy. W stosunku do Marszałka Piłsudskiego żywią oni przekonanie, iż Marszałek jest mózgiem i nerwami akcji lewicowej i, że z chwilą, kiedy jego zabraknie lewica utraci najważniejszy czynnik swej siły i wprowadzenie ustroju faszystowskiego będzie wtedy o wiele łatwiejsze.

Akcja organizacyjna Konfederacji idzie w kierunku tworzenia oddziałów bojowych, tak, aby po wyborach Prezydenta i ukonstytuowaniu się Rządu stanowiła już poważną siłę bojową.

22.V.26r. ukazała się w sprzedaży broszura Alicji Bekcikowskiej - "Walki Majowe w Warszawie 11 maj - 16 maj 1926r."

W związku Lud.Nar. komentuje się, że przyczyna klęski - niesłychane zachowanie się gen.Zymirskiego, który miał 2 pułki poznańskie i nie pośpieszył na obsadzenie lotniska, a cofnął się pod ^{Wł}chy i wrócił, kiedy już lotnisko było zajęte.

We Lwowie rozdwojenie, do gen.Sikorskiego zaufania nie mają.

Posłowie prawicy zdecydowani są przybyć jaknajliczniej na Zgromadzenie Narodowe w Warszawie.

Kandydatura Wojciechowskiego stawiana jest jako demonstracja. W sferach posłów prawicowych opowiada się, że posłowie Miedziński i Polakiewicz byli 20.V.r.b. u Marszałka Piłsudskiego z propozycją przyjęcia kandydatury na Prezydenta. Marszałek Piłsudski w ostrych słowach odmówił.

D.O.K.II Lublin.

Na terenie całego D.O.K.II spokój. Ekscesów żadnych nie było. Pewne sfery prawicowe usiłują zorganizować bojkot towarzyski tych oficerów, którzy wystąpili po stronie Marszałka Piłsudskiego, a zwłaszcza tych, którzy pomaszerowali z 8 pułkiem do Warszawy. Tutejszy dziennik prawicowy "Głos Lubelski" podjudza swych czytelników przeciwko oficerom, biorącym udział w wystąpieniu na rzecz Marszałka Piłsudskiego. Dziennik ten nie przestaje jątrzyć opinii publicznej, podaje najrozmaitsze fantastyczne wiadomości. Pożądana byłaby częściowa cenzura dla gazet.

Dziś w nocy została zdemolowana redakcja i drukarnia "Głosu Lubelskiego", redaktorzy zaś obici.

D.O.K.IV Łódź.

Odpis depezy do Pana Marszałka Sejmu Rataja -Warszawa.

Opierając się na oświadczeniu Pana Marszałka Sejmu i Pana Premjera Bartla, że zadaniem rządu obecnego jest przywrócenie stanu prawnego, domagamy się przywrócenia nieprawnie usuniętego Wojewody Darowskiego i usunięcia Nadkomisarza Zołtoszka, nieprawnie mianowanego Komendantem Policji Łodzi, domagamy się wstrzymania rugów na urzędach województwa Łódzkiego i przywrócenia już nieprawnie usuniętych urzędników, Działalność inspektora Twardo uważamy za niewłaściwą. Za Radę Wojewódzką Związku Ludowo-Narodowego -Lipkowski Senator.

D.O.K.V.Kraków.

Sytuacja spokojna. Naogół znać duże odprężenie i uspokojenie. O gen.Szeptyckim panuje przekonanie, że gra podwójną grę, zalecając się z jednej strony do Marszałka Piłsudskiego, z drugiej romansując ze sferami prawicowymi

na terenie Krakowa.

D.O.K.VII.Poznań.

14 pap.

Dyon 14 pap, który wyruszył do Warszawy przeciwko Marszałkowi nie posiadał w zamkach armatnich iglic. Powyższe w tajemnicy zarządził ponoć mjr. Łaki ski z 14 pap / wzgl. 7 dyonu konnego/.

D.O.K.VIII.Pomorze.

Sytuacja wewnętrzna. Przygotowania mob. organizacyj pomorskich.

Zródko pl. Grudziądz.

Generał Haller, według wiadomości otrzymanych z pol. polit. znajduje się obecnie w Poznaniu. Do Grudziądza nie przyjechał. Hr. Mielżyński od dnia 15.V. do Grudziądza nie przyjechał. Pogotowie Związku Wojsków i Powstańców trwa dotychczas, żadnej żywszej działalności nie objawiają. Gotowość mobilizacyjna tych organizacyj jest /gniazda lokalne/ utrzymana w dalszym ciągu. Polega ona na s. a. k. dyżurach w lokalach Związku i rozdziale zadań i rejonów pomiędzy członków zarządu, aby w swoim rejonie przeprowadzić jaknajscybciej mobilizację.

Taki stan był w dniu 20 i 21 maja.

Nastroj oddziałów, które wróciły z pod Warszawy.

64 p.p. powrócił w nocy z dnia 18/19 maja, ze stratami: 1 ciężko, 1 lekko ranny. Żadnych manifestacji przy powrocie nie było. Pułk powrócił do swych normalnych zajęć. Tak u szeregowych, jak i u oficerów daje się zauważyć naogół przygnębienie ostatnimi przejściami. Żołnierze do pewnego stopnia rozpolitykowani, co szczególnie się zaznacza w rozmowach z ludnością cywilną.

Nastroje w pułkach, które nie brały udziału w akcji.

18 p.uł. zupełna równowaga umysłów, nastrój przychylny marszałkowi Piłsudskiemu. Pułk ten obsadzał granicę.

W obozie szk. kawalerji nastrój ten sam.

W baonie 32 p.p. stacjonowanym w Działdowie, który

opowiedział się po stronie marszałka Piłsudskiego, speksj. Baon ten obsadził granicę.

Co do innych pułków, to nastroje ich i przekonania narazie nie są stwierdzone.

Nastroje wśród ludności cywilnej częściowo zmieniły się. Ludność komentuje wypadki, jako czynnik oczyszczający atmosferę. Ludność jest oburzona na prasę, która nakazała "Głos Pomorski", który kroczył na czele akcji oktanującej traci czytelników. Nastroje udzieliły się nawet młodzieży szkolnej. W Grudziądzu n.p. w gimnazjum w 3-iej klasie powstały dwa obozy za i przeciw akcji marszałka.

Szef Oddziału II Szt.Gen.

Henryk
BLESZYŃSKI
Pukownik Szt.Gen.

Otrzymują:

- 1/Pan Minister Spraw Wojskowych
- 2/Szef Sztabu Generalnego
- 3/Minister Spraw Wewnętrznych gen. Kozłianowski
- 4/Płk.S.G. Ulrych, Prezydjum Rady Ministrów
- 5/Oddział II Szt.Gen.

MINISTERSTWO SPRAW WOJSKOWYCH	
Adjutantura Szefa Sztabu Gen.	
Wpt. da <u>6. 7.</u>	godz. _____
Licz. <u>1867/435. 6</u>	192 _____
Zalącz. _____	_____